Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 174 | Katowice, środa 31-go lipca 1929. | Rok 28

Telegramy.

Zarządzenia we Francji przeciw demonstracjom.

Paryż. „Le Journal" przypuszcza, że czwartek, w którym komuniści chcą urządzać demonstracje, minie spokojnie, zaznacza jednak, że prefekt otrzymał polecenie udzielenia wojskowej ochrony fabrykom w Paryżu i na przedmieściach, składom towarowym, pomnikom, gmachom publicznym. Ponadto strzeżone mają być skrzyżowania ulic i ważniejsze stacje kolei podziemnych. Prefekt będzie miał do dyspozycji, prócz wojsk garnizonu paryskiego, 22 000 ludzi, na które złożą się oddziały straży bezpieczeństwa, straży miejskiej, policji i żandarmerji, przybyłej z prowincji. (PAT.)

Aresztowania komunistów.

Ryga. Policja dokonała rewizyj w różnych tutejszych ośrodkach komunistycznych, przyczem skonfiskowała liczne dokumenty, zawierające instrukcje Moskwy w sprawie manifestacyj w dniu 1 sierpnia. Aresztowano 17 osób. Z Libawy donoszą, iż aresztowano tam 10 komunistów.

Wiedeń. Policja tutejsza aresztowała posła czesk. Smrdę, który przemawiał na zakazanem przez policję zebraniu komunistów austrjackich, nawołując do manifestacyj w dniu 1-go sierpnia. (PAT.)

Proces przeciwko spiskowcowi.

Bratysława. Rozpoczął się tu proces Beli Duce, posła partji ks. Hlinki, naczelnego redaktora organu partyjnego „Slovak". Akt oskarżenia przeciw Beli Duce zarzuca zbrodnię zdrady wojskowej, oraz przygotowywanie spisku przeciw republice, które to przestępstwo podpada pod ustawę o ochronie republiki. Oskarżenie zarzuca prócz akcji szpiegowskiej podjęcie próby oderwania przy użyciu gwałtu Słowacji i ofiarowania jej zagranicznemu państwu, oraz organizowanie w tym celu na terenie Słowacji uzbrojonych sił, a mianowicie Radobrany i Heimwehry.

Proces wywołał wielkie zainteresowanie w kołach politycznych z uwagi na rolę, jaką odgrywa Duce w organizacji partji ludowej oraz na przesilenie, jakie aresztowanie Duci wywołało w najbardziej wpływowych partjach politycznych, należących do większości rządowej. (PAT.)

Kongres sjonistyczny.

Zurych. W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie szesnastego kongresu sjonistycznego. Loże zajęte są przez przedstawicieli państw, akredytowanych przy rządzie szwajcarskim oraz reprezentantów Ligi Narodów. Loże prasowe zajęte są przez kilkuset dziennikarzy. (PAT.)

Znowu upały w Ameryce.

New York. (Tel. wł.) W całej północnej Ameryce nastał znowu okres silnych upałów. Wiele osób doznało porażenia słonecznego. Również zaszły liczne wypadki utoniecia.

Odjazd prezydenta Mościckiego.

Kraków. W poniedziałek po południu po dwutygodniowym pobycie na zamku wawelskim i Małopolsce zachodniej, Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką opuścił Kraków, żegnany przez wszystkich obywateli miasta.

Przed odjazdem zebrali się na zamku przedstawiciele władz miejscowych, wojskowych i miejskich oraz prezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, który podziękował gorąco p. Prezydentowi za zaszczycenie swą obecnością ośrodków rolniczych Małopolski. P. Prezydent na pożegnanie oświadczył, że rolnictwo Małopolski zachodniej i środkowej jest nadzwyczaj umiejętnie zorganizowane. Prace rolników — mówił p. Prezydent — pozbawione zabarwienia politycznego, a tak dla państwa pożyteczne, powinny być nadal w tym kierunku prowadzone.

Następnie p. Prezydent opuścił komnaty Wawelu, poczem wsiadł do samochodu, eskortowanego przez szwadron ułanów. Po drodze zebrały się tłumy publiczności, żegnając owacyjnie p. Prezydenta. Na granicy miasta w Prądniku Czerwonym ustawiła się kompanja honorowa 1-go pułku saperów kolejowych ze sztandarem i orkiestrą, zebrali się przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojskowości i rolnictwa krakowskiego z prezydentem miasta sen. Rolle na czele. Kompanja saperów sprezentowała broń, orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem pożegnał p. Prezydenta sen. Rolle, prez. Krakowa.

Po przemówieniu sen. Rollego pan Prezydent pożegnał się z obecnymi i wśród entuzjastycznych owacyj odjechał na Miechowice w kierunku Spały. (PAT.)

Wyrok śmierci na podstawie zeznań wariata.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donosi biuro Wolffa, sąd Rzeszy odrzucił apelację obywatela polskiego, Klimka, skazanego na śmierć 2 maja przez sąd w Landsbergu, za rzekome zamordowanie posłańca bankowego w czerwcu 1922 r. Morderstwo zostało wykryte dopiero w roku 1928 dzięki zeznaniu podejrzanego o współudział w zbrodni, który w międzyczasie dostał pomieszania zmysłów.

Krwawe rządy na Litwie.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że sąd polowy w Szawlach rozpatrywał na 4-dniowej rozprawie tajnej oskarżenie, wniesione przeciw 24 socjalistom litewskim, aresztowanym przed kilkoma miesiącami w Kownie, wśród których znajdował się również sekretarz partji socjalistycznej Galinis. Wyrok, który dotychczas otoczony był ścisłą tajemnicą, ma być ogłoszony we wtorek. Według informacyj „Memeler Dampf-Boot" skazanych zostało na karę śmierci 14 oskarżonych, zaś pozostali skazani zostali na dożywotnie więzienie. Sąd polowy wydał równocześnie wyrok śmierci na litewskiego strażnika granicznego Petrauskasa, oskarżonego o udzielenie pomocy zwolennikom Pleczkajtisa, którzy przekroczyli granicę. Wyrok ma być wykonany natychmiast. (PAT.)

Kowno. Radjostacja kowieńska donosi o wykonaniu wyroku śmierci na osobie byłego policjanta Petrauskasa z litewskiej policji pogranicznej, który dokonał zamachu rewolwerowego na naczelnika powiatu sejnieńskiego Watancewiczjausa. (PAT.)

Gazy trujące w Berlinie.

Berlin. Robotnicy, zajęci przy robotach ziemnych w dzielnicy Wilmersdorf natrafili, jak donosi „Vossische Zeitung" na znajdujący się w ziemi na głębokości zaledwie kilku metrów olbrzymi skład flaszek metalowych, napełnionych grazami trującymi, których działanie polega na wywołaniu łzawienia i mdłości. Podczas pracy wskutek nieostrożności robotników kilka butelek z gazami pękło i gazy poczęły się ulatniać. Wśród robotników i publiczności powstała niesłychana panika. Policja zamknęła miejsce, a straż ogniowa zajęła się usuwaniem niebezpiecznego składu, który podobno pochodzić ma jeszcze z czasów wojennych. Kilka osób zostało zatrutych.

Nawiązanie stosunków rosyjsko-angielskich.

Londyn. Ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski odbył rozmowę z ministrem spraw zagr. Hendersonem. W godzinach popołudniowych ukazał się komunikat oficjalny o tem spotkaniu, ogłaszający co następuje: Rozmowa dyplomaty sowieckiego z min. Hendersonem trwała pół godziny. Przedmiotem przyjaznej wymiany zdań była sprawa obecnych stosunków między obydwoma krajami. Henderson i Dowgalewski przedstawili punkty widzenia swoich rządów. Ambasador sowiecki oświadczył min. Hendersonowi, iż przedstawi swojemu rządowi przebieg rozmowy i zaznaczył przytem, iż spodziewa się ,e że będzie mógł podjąć narady we środę.

Spór o teatr.

W odpowiedzi na nasze uwagi o zatargu, jaki wybuchł po zajściach opolskich, w sprawie teatru niemieckiego w Katowicach, zamieściła „Kattowitzer Ztg." dłuższy artykuł na ten temat. Wywody jej, chociaż wyjątkowo utrzymane są na innym poziomie, aniżeli to jest w zwyczaju tego pisma, zawierają jednak twierdzenia, które należy sprostować.

Przedewszystkiem twierdzi „Kattowitzer Ztg." że żądanie ze strony polskiej równego traktowania teatru polskiego na Śląsku Opolskim, z teatrem niemickim w Województwie, jest nieuzasadnione. Motywuje zaś to twierdzenie tem, że jest niezbitą prawdą, iż na Śląsku Opolskim jest mniej Polaków, aniżeli Niemców w Województwie. A dowód?... Oto w ostatnich wyborach do sejmu pruskiego lista polska zdobyła na G. Śląsku tylko 34.231 głosów, podczas gdy na listę niemiecką w Województwie podczas wyborów do sejmu Rzeczypospolitej padło około 130.000 głosów. Ilość zatem ludności polskiej na Śląsku Opolskim jest cztery razy mniejsza, aniżeli niemieckiej w Województwie. A więc tylko w tym stosunku możnaby według „Kattowitzer Ztg." uwzględniać pretensje Polaków.

Cyfry te odpowiadają istotnie rzeczywistości. Czy one jednak obrazują prawdziwy stan? Tego chyba nawet „Kattowitzer Ztg." szczerze nie myśli. Wie ona równie dobrze, jak my, w jakich warunkach żyje ludność polska na Śląsku Opolskim i że oddanie głosu na partję centrową lub komunistyczną nie dowodzi jeszcze wcale, że głosujący w ten sposób są Niemcami. Niech zapyta się ks. Ulitzki, ilu parafjan słucha jego kazań, wygłaszanych poprawną polszczyzną, ile spowiada się w języku polskim pomimo, że oddało na niego swe głosy? Czy ci ludzie są Niemcami? Czy przemawiałby do nich ks. Ulitzka po polsku, gdyby byli Niemcami? Język, poczucie narodowe — a wybory do parlamentu — to nie to samo, temwięcej, jeśli panuje system, utrudniający uwzględnianie tych uczuć.

Dlaczegoż „Kattowitzer Ztg." bierze za podstawę swych dowodów wynik wyborów, a nie naprzykład statystykę narodowościową? Według urzędowych spisów z oku 1925 było na Śląsku polskim 531.000. Tymczasem Niemców w Województwie jest około 300.000. Dla działalności kulturalnej, jaką jest teatr, miarodajne są raczej te cyfry, a nie objawy polityczne, jak wybory. Chyba, że „Kattowitzer Ztg." pragnie kwestję teatralną przenieść na teren polityczny, przed czem sama się zastrzega, a o co posądza Polaków. Cyfry, na których opiera „Kattowitzer Ztg." swe wnioski, są tak absurdalne, że tylko ktoś bardzo naiwny i zupełnie nie znający stosunków, może je wziąć na serjo. W żadnym zaś razie nie będą one miarodajne dla czynników, które mają rozstrzygający głos w sprawie teatralnej.

Drugiem twierdzeniem, na którem opiera „Kattowitzer Ztg." żądanie lepszego traktowania niemieckiego tea-

tru w Województwie, jest wewnętrzna potrzeba ludności tego rodzaju rozrywek. Na dowód przytacza „Kattowitzer Ztg.“, że teatr polski dał na Śląsku Opolskim przez cały rok tylko 12 przedstawień przy bardzo słabo obsadzonej widowni, zaś teatr niemiecki w Województwie 144 przedstawień prawie pełnych.

Cyfry mniejwięcej prawdziwe z tą małą poprawką, że ostatnie przedstawienia „Halki“, „Janka“, „Obrony Częstochowy“ w Zabrzu, Bytomiu, Opolu były przepełnione do ostatniego miejsca.

Byłoby lepiej, gdyby „Kattowitzer Ztg.“ tego argumentu nie wysuwała. Bo czegóż te cyfry dowodzą? Oto tego, że ludność polska utrzymywana była na tak niskim poziomie, iż potrzeba tak szlachetnej rozrywki, jak teatr, nie istnieje. Czy ten system był dobry, co do tego niema dwóch zdań. A któż ten system uprawiał? Nikt inny, tylko te sfery, jakie „Kattowitzer Ztg.“ reprezentuje, to jest nacjonaliści niemieccy przy pomocy przemysłowców, którzy obawiali się robotnika o wyższej kulturze, bo jego wymagania byłyby wówczas większe i zmuszałyby przedsiębiorcę do ich uwzględnienia, a przez to zmniejszenia swych dochodów. Dla chciwego zysku przemysłowca milszy był robotnik, szukający rozrywki w kieliszku taniej wódki, aniżeli w drogim teatrze.

Z tego, że ten robotnik lub drobny rolnik nie odczuwał dotychczas potrzeby uczęszczania do teatru nie wynika, by ten stan miał trwać wiecznie. Przeciwnie, dążyć się powinno do obudzenia w nim tej potrzeby i stopniowego podnoszenia kultury. Ale te ogólnoludzkie dążenia są ludziom pokroju „Kattowitzer Ztg.“ zbyt obce, by mogli je zrozumieć. Gdyby było inaczej, wówczas staraliby się zaniedbania dawniejszego systemu rządów naprawić. A naprawić je można jedynie zapomocą środków w rodzaju przedstawień teatralnych. Tymczasem w tym kierunku na Śląsku Opolskim dalej nic się nie robi. Do teatru niemieckiego ludność polska nie chodzi i chodzić nie będzie. Powinno się więc pomagać teatrowi polskiemu, który z czasem, przy umiejętnym doborze repertuaru, zdoła obudzić pożądanie szlachetniejszej rozrywki. Wzrost frekwencji na ostatnich przedstawieniach wskazuje wyraźnie, że cel ten można osiągnąć.

Jeśli więc domagamy się dla ludności polskiej tak niewielkich ofiar, ze strony niemieckiej, takich samych, z jakich u nas korzysta teatr niemiecki, to żądanie to jest zupełnie uzasadnione potrzebą naprawienia tych krzywd, jakie przez dziesiątki lat popełniano na ludzie polskim. Bo żądanie to wypływa z troski o podniesienie kultury ludu, a nie z motywów, jakie Polakom imponuje „Kattowitzer Ztg.“ mówiąc, że punktem wyjścia dla naszych żądań jest chęć zniszczenia teatru niemieckiego w Katowicach! Panowie z „Kattowitzer Ztg.“ nie będą spokojni, że nikt nie czyha na odebrania im swobód, a tem mniej w dziedzinie kulturalnej. Polacy wiedzą, że im wyższą naród jakiś ma kulturę, tem trudniejszy dostęp mają do niego hasła w rodzaju tych, jakiemi operują nacjonaliści — tem łatwiej następuje łagodzenie przeciwieństw. W interesie zatem Polski leży postęp kulturalny Niemców. Więc twierdzenie „Kattowitzer Ztg.“ jest gołosłownem, na niczem nie opartem, wmawianiem w swych czytelników rzeczy nieistniejących, aby w nich pogłębiać uczucia nieprzyjazne do Polaków. Na tej drodze „Kattowitzer Ztg.“ daleko nie ujdzie, bo wcześniej czy później jej czytelnicy przekonają się, jakich używa nieszlachetnych metod.

Z drugiej strony nie może nikt żądać od Polaków, by swą tolerancję stosowali nawet wówczas, gdy Niemcy Śląska Opolskiego odmawiają tamtejszym Polakom możności równego rozwoju kulturalnego. Bo tylko ten wzgląd jest miarodajny przy staraniach o przedstawienia teatralne, a nie żadne względy polityczne, jak to znowu gołosłownie i wbrew przekonaniu twierdzi „Kattowitzer Ztg.“ Lud polski nie potrzebuje takich środków, jeśli chodzi o zachowanie swej polskości. Przez 700 lat nie miał przedstawień teatralnych, a mimoto pozostał polskim. Pozostanie też nim w przyszłości, jeśli nawet i nadal nie będzie mu się dawało tych przedstawień. Ale będzie w niem też tkwiła świadomość, że Niemcy republikańskie, demokratyczne tak samo z nim chcą postępować, jak Niemcy cesarskie. Odpowiednio też będzie się do nich ustosunkowywał!

Niechże więc „Kattowitzer Ztg.“ nie usiłuje sprowadzać kwestji teatralnej bez podstaw na platformę polityczną. Niech nie operuje cyframi, które niczego nie dowodzą. Niech we własnym interesie stara się przekonać swych rodaków po drugiej stronie o potrzebie udzielenia takiej samej subwencji, jaką otrzymują Niemcy w Województwie. Sposoby do tego niech sobie sama znajdzie, bo nie nasza rzeczą jest ją o tem pouczać. Jednem słowem niech dąży do tego, by żądania nasze w kwestji teatralnej zostały spełnione. Wówczas nastąpi pożądany spokój. W przeciwnym zaś razie może „Kattowitzer Ztg.“ być pewna, że całe społeczeństwo polskie stanie zwarcie w obronie pokrzywdzonej ludności Śląska Opolskiego.

Przegląd polityczny

Obietnice dziennikarzy niemieckich Śląska Opolskiego.

Jak donoszą pisma poznańskie, bawi tam wycieczka dziennikarzy niemieckich ze Śląska Opolskiego dla zwiedzenia wystawy. Przy tej sposobności syndykat dziennikarzy wielkopolskich urządził dla nich przyjęcie, podczas którego redaktor „Volksblattu“ z Zabrza p. Koitz podkreślił konieczność wzajemnego poznania się, co umożliwi załagodzenia polsko-niemieckich kwestyj spornych, nawiązując zaś do projektu Brianda w sprawie Stanów Zjednoczonych Europy wyraził nadzieję, że zrealizowanie tego planu ułatwi współżycie obu sąsiednich narodów. Następnie p. Heckel, powołując się na upoważnienie ze strony innych uczestników wycieczki zapewnił w języku polskim, że staraniem dziennikarzy niemieckich z G. Śląska, którzy bawią obecnie w Poznaniu, będzie usilne staranie się, aby prasa nietylko nie zwiększała tarć polsko-niemieckich, lecz aby je łagodziła.

Czekamy spełnienia tych obietnic. Należy mieć nadzieję, że nie pozostaną one słowami, wypowiedzianemi pod wpływem nastroju bankietowego.

Po elektryfikacji — gazyfikacja.

Projekt zaopatrywania jak największych obszarów Polski w prąd elektryczny nie został jeszcze wprowadzony w życie, a już powstał nowy projekt, zaopatrywania kraju w gaz. O koncesję na gazyfikację ubiega się konsorcjum francusko-belgijskie, które chce zobowiązać się włożyć w przedsiębiorstwo w pierwszych pięciu latach 20 miljonów dolarów. Gazyfikacja ma objąć w pierwszym rzędzie zagłębie górnośląskie, oraz województwa krakowskie i kieleckie.

Widocznie zagranica inne ma mniemanie o Polsce, aniżeli opozycja, krzycząca o pogarszającym się stanie gospodarczym kraju, skoro nie waha się wkładać wielkich sum w przedsiębiorstwa w Polsce.

Niesłuszne pretensje niemieckie.

W związku z odrzuceniem przez Niemcy propozycji polskiej, aby rokowania polsko-nimieckie rozpoczęły się 25 lipca, prasa niemiecka zarzuciła rządowi polskiemu nielojalność, popełnioną przez to, że ogłoszono w prasie odpowiedź niemiecką pomimo, że według umowy miał być wydany wspólny komunikat w tej sprawie. Jak się okazuje, zarzut ten nie jest uzasadniony. Wprawdzie Niemcy zaproponowali rządowi polskiemu ogłoszenie wspólnego komunikatu, ale propozycja ta nadeszła dopiero po ogłoszeniu przez prasę polską wiadomości o odmowie niemieckiej. Oprócz tego treść proponowanego komunikatu nie odpowiadała faktycznemu stanowi, mówiła bowiem o tem, że obydwa rządy postanowiły przesunąć termin rokowań o kilka tygodni, gdy przeciwnie Polska dążyła do przyspieszenia rokowań.

Zarzut zatem nielojalności jest niesłuszny i ma na celu wprowadzenie w błąd opinji co do istotnego zamiaru Niemiec.

Z powodu stanowiska Niemiec, które musiało spotkać się w Polsce z oburzeniem, wydał komitet porozumienia polsko-niemieckiego komunikat nawołujący obie strony o unikanie tego rodzaju zajść, które jeszcze bardziej zaostrzają sytuację. Czy ten głos rozsądku, ze strony nielicznych Niemców, dążących do normalnego rozwoju stosunków między obydwoma narodami, odniesie skutek, jest bardzo wątpliwe.

Prasa francuska o Poincarem.

Dzienniki francuskie jednomyślnie podkreślają wielkie wrażenie, jakie wywołała dymisja Poincarego.

„Echo de Paris“ sądzi, że skład gabinetu w każdym razie zmieni się, jednakże Briand i Tardieu pozostaną napewno w rządzie.

„L'Oeuvre“ zaznacza, że obecna sytuacja może utrudnić pewne kalkulacje.

„Figaro“ podkreśla tragiczny los Poincarego, który w momencie poważnych decyzyj, jakie mają być podjęte, zmuszony jest odsunąć się od kierownictwa.

Anglja i Egipt.

Zupełnie nieoczekiwanie ustąpił ze swego stanowiska komisarz rządu angielskiego w Egipcie lord Lloyd. Wywołało to wielkie wrażenie w parlamencie angielskim, a posłowie konserwatywni wnieśli interpelację, dopatrując się w tem zmiany polityki angielskiej wobec Egiptu. W odpowiedzi na interpelację minister spraw zagranicznych, Henderson, oświadczył, że istotnie rząd Macdonalda dąży do uwzględnienia uzasadnionych żądań narodu egipskiego. Okazało się przytem, że Lord Lloyd nie postępował już dawniej według wskazówek Chamberlaina i prowadził w Egipcie własną politykę, sprzeczną z intencjami rządu. Taki stan nie jest możliwy i dlatego lord Lloyd ustąpił. W każdym razie Henderson obiecał, że nowy kurs polityki w Egicie będzie wprowadzeniu za zgoda parlamentu i dominjów.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

69) —o— (Ciąg dalszy).

— Przesuniemy się do stodoły, a tam jest Jampolski ze swymi ludźmi — szepnął Marysi do ucha. — Mam nadzieję, że ich nie zaskoczyli.

Przy końcu alei dostrzegł Grojecki jakiś cień ludzki. Wcisnąwszy Marysię za krzak, obszedł aleję i zaszedł temu komuś ztyłu. Zbliska poznał, że to jest węszący krasnoarmiejec. Nie chcąc robić hałasu, rzucił się na bolszewika, chwytając go za gardło. Silne pociśnięcie krtani wystarczyło, żeby zaskoczony żołnierz wypuścił broń z ręki. Obalony na ziemię, zacharczał głucho, lecz nie mógł się już bronić. Nacisk na gardło potężniał, aż nieruchomość padła na ciało żołnierza.

Grojecki podniósł się i wyszukał Marysię. Nie podawał jej ręki, gdyż czuł wciąż jeszcze na dłoni gardło tamtego. Bez przeszkody już doszli do stodoły, stojącej zupełnie na uboczu i zasłoniętej od strony dworu kilku stogami siana oraz drzewami.

Przed stodołą ujrzeli kilkanaście postaci, dosiadających właśnie koni. Grojecki rozpoznał Jampolskiego i podszedł do niego. Opowiedział mu pokrótce o przebiegu napadu i przeważających siłach wroga.

— Czarliński wysłał mnie do ciebie z rozkazem, żebyś ocalił przynajmniej twoich ludzi, bo niema mowy o możliwości zwycięstwa. Bolszewików jest z pół tysiąca. Musisz wziąć i pannę Marię. Masz natychmiast uciekać.

Krzyki i strzały zaczęły cichnąć co wskazywało na okoliczność, iż bolszewicy zdołali się już uporać z tamtymi. Nie namyślając się dłużej, Jampolski ruszył przez pola i łąki ze swym niedużym oddziałem. Kilka nadliczbowych koni prowadzono luzem.

Marysia dziękowała Grojeckiemu za wyratowanie. Jeszcze nie mogła przyjść do siebie po twardym śnie, z którego ją wyrwano tak nagle.

Jechali dość długo, kierując się ku zachodowi. Dopiero po dwóch godzinach jazdy natrafili na jakąś drogę, która po nierównościach i załamaniach pól wydała się im wygodnym gościńcem. Dotarli wreszcie do jakiejś wsi. Z ostrożności nie podjeżdżał do osad ludzkich, lecz wysłali pieszo kilku żołnierzy, którzy mieli zbadać, jaka to jest miejscowość i ewentualnie postarać się o żywność dla ludzi i koni.

Żołnierze wrócili może w godzinę później, niosąc na plecach worki z chlebem i wiązki siana.

— Jakżeście to zdobyli? — pytał Jampolski.

— Chleb wzięliśmy ze spiżarni dworskiej. Nie było kogo prosić, żeby dał, to braliśmy bez pytania. Siano zaś ze stogu.

— Co to za wieś?

— Nie pytalim nikogo, bo niebardzo chcieliśmy pokazywać się ludziom na oczy.

Jampolski nie odezwał się. W duszy pochwalał ostrożność swych żołnierzy, lecz nie chciał im tego mówić, żeby na przyszłość nie mieli zachęty do bezprawia. Pokazało się, że przy chlebie zdołali ściągnąć ser w kształcie serca, dość dużych rozmiarów.

Zboczyli kawał w pola i pożywili się chlebem, dając równocześnie i koniom jeść. Po godzinie Jampolski dał znak do dalszej jazdy. Postanowił jechać tylko nocą, gdyż obawiał się, że w dzień łatwiejby ich wytropili bolszewicy.

Ku utrapieniu Marysi, między ocalonymi znalazło się też jej dwóch natrętnych adoratorów, którzy nawet teraz nie dali jej spokoju. Byli to panowie porucznik Henryk i podporucznik Artur.

— Czego pan właściwie chce odemnie? — pytała w czasie jakiegoś postoju jednego z nich, Henryka.

— Pani! — brzmiała odpowiedź.

— Co to ma znaczyć? — zmarszczyła brwi.

— Proszę, niech pani zostanie moją żoną! Będzie pani miała we mnie naturalnego obrońcę i, coprawda, przystojniej będzie wyglądała ta jazda wśród samych mężczyzn.

Drugi konkurent zaperzył się.

— To raczej za mnie proszę wyjść! Nie może pani przecież zostać żoną pierwszego lepszego świszczypały.

— Na co sobie pozwala ten „pan“! — krzyknął Henryk z oburzeniem. — Szczeniak jakiś! Mamin synek!

Marysia musiała się uśmiechnąć, chociaż przykro jej było niepomiernie, że jest mimowolną przyczyną rozstroju w oddziale. Bo zwadą zainteresowali się wnet także inni, przez co utworzyły się zaraz dwa obozy: zwolenników Henryka i przyjaciół Artura.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa
31
lipca

Sw. Ignacego Loyoli, założyciela Tow. Jezusow * 1491, † 1556.
Św. Jana Kolumbana, wyznawcy.

SŁOW.: ZDOBYSŁAW.

Nie nam Panie, nie nam ale imieniu Twemu daj chwałę.
(Psalm CXIII. 9.)

Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków... z owoców ich poznacie je.
(Mat. VII. 15. 16.)

Zania: Bóg nagradza dobrych a doświadcza pobożnych.

Nie godzień ten wspomnienia,
Nie wart ten pamięci —
Kto dla dobra bliźnich
Życia nie poświęci.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.11, zach. o godz. 19.29. — Księżyc wsch. o godz. 23.23, zachodzi o godz. 15.15.

Długość dnia 15 godz. 18 min. Od 1—31 lipca ubyło dnia 1godz. 1 min.

Zmiany powietrza: chłodno, leszcz. — Jutro: zawierucha, grad.

— Służba wojskowa. Wcielenie poborowych z wyższem wykształceniem, tak zwanych jednorocznych, nastąpić miało początkowo 15, a następnie 29 lipca. Ostatecznie ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządziło z różnych względów wewnętrznych, a przedewszystkiem z powodu konieczności przygotowania większej ilości szkół dla podchorążych rezerwy, przesunąć termin wcielenia na dzień 13 i 14 sierpnia. Terminy te obowiązują poborowych wszystkich broni z wyjątkiem tych poborowych piechoty, którzy mają za sobą odbyty kurs przysposobienia wojskowego, względnie mają zaliczoną ochotniczą służbę w czasie wojny. Wcielenie tych kategoryj, korzystających z wymienionych ulg, chcących odbywać służbę w piechocie, nastąpi 1 października. Ministerstwo spraw wojskowych przysłało do wszystkich P. K. U. rozdzielniki poborowych do odpowiednich szkół, tak, że najdalej dnia 1 sierpnia doręczone zostaną poborowem karty powołania, wzywające ich do stawienia się w dniu 13, względnie 14 sierpnia w wymienionej w karcie szkole podchorążych rezerwy.

— Kongres muzyczno-liturgiczny. W dniu 3, 4, i 5 września odbędzie się w Poznaniu pierwszy ogólno-polski kongres muzyczno-liturgiczny z udziałem ks. kardynała Kakowskiego, arcybiskupów, biskupów i innych dostojników kościelnych. W kongresie weźmie udział 1200 osób. Protektorat nad zjazdem objął Prymas Polski ks. kardynał Hlond. Otwarcie kongresu nastąpi dnia 3 września o godz. 9 rano w sali reprezentacyjnej wystawy.

— Wojewódzkie oddziały zaopatrzenia ludności w żywność. W okólniku do wszystkich wojewodów i do komisarza rządu m. st. Warszawy, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, do zadań wojewódzkich oddziałów aprowizacyjnych należy piecza nad dostatecznem zaopatrzeniem targowisk w żywe bydło, kwestja ustalania cen, współdziałania w reorganizacji handlu żywym towarem, mięsem i jego przetworami oraz jego racjonalizacji drogą tworzenia w większych ośrodkach kas targowych, giełd mięsnych itp., wyzyskanie istniejących nowoczesnych rzeźni z chłodniami, hal targowych oraz chłodni w warsztatach przetwórczych, chłodni spożywczych oraz prowadzenia prac nad ich szerszą rozbudową i stosowaniem.

Wysokość kosztów uboju oraz kalkulację sprzedażna mięsa i przetworów należy poddać ścisłej kontroli.

Rozwój chłodnictwa dla celów ogólnego usprawnienia produkcji, przetworów, transportu i handlu mięsem, mlekiem i t. p. produktami spożywczemi łatwo się psującemi, stanowić powinien szczególną troskę władz aprowizacyjnych.

W oparciu o rozbudowę chłodnictwa rozważać należy sprawę unormowania podaży tych artykułów, zwalczania nadmiernej różnicy cen szeregu artykułów sezonowych, przeciwdziałania marnotrawieniu produktów i t. d.

— Nowe monety. Bank Polski w Warszawie i jego oddziały prowincjonalne wydawać będą, poczynając od 29 lipca b. r. nowe monety srebrne 5-złotowe oraz niklowe 1-złotowe.

— Przeciw nadużywaniu ulgowych paszportów zagranicznych. Komisarjat rządu wprowadził w tych dniach specjalne deklaracje dla osób udających się zagranicę za ulgowymi paszportami. W deklaracji tej muszą się handlowcy zobowiązać przed wyjazdem, że użyją paszportu tylko w celach wymienionych w świadectwie inżyniera przemysłowego. W razie przekroczenia tego zobowiązania będą deklaranci musieli dopłacać różnicę między dopłata za paszport ulgowy a zwykły. Niezależnie od tej dopłaty wszystkim osobom używającym paszportów handlowych dla wyjazdów „rozrywkowych“ wytaczane będą sprawy karne za złożenie władzom fałszywego oświadczenia, Zgodnie z przepisami karno-administracyjnemi grozi za to kara do jednego roku więzienia lub 10 000 zł grzywny. Komisarjat rządu w porozumieniu z konsulatami R. P. zagranicą sprawdzać będzie skrupulatnie w każdym wypadku, jak użyty został paszport handlowy.

— Nowy typ gimnazjów. Ministerstwo oświaty projektuje przy zakładaniu szkół średnich uwzględnić nowy typ gimnazjów t. zw. neo-humanistycznych. W szkołach tych wykładane dędą dwa języki nowoczesne obowiązkowe, zamiast dotychczasowej łaciny.

— Studenci w Polsce. Podług zestawienia ministerstwa oświaty w roku 1927/28 było w Polsce 41 734 słuchaczów szkół wyższych, w tej liczbie 30 484 mężczyzn i 10 660 kobiet. Na prawie było 8758 mężczyzn i 812 kobiet, na medycynie 3227 m. i 640 k., na farmaceutyce 292 m. i 330 k., na weterynarji 691 m. i 9 k., na dentystyce 75 m. i 335 k., na filozofji 6729 m. i 7002 kobiet, na rolnictwie 1523 m. i 332 k., na komunikacji 1497 m. i 16 k., na architekturze 676 m. i 84 k., na mechanice 1781 m. i 12 k., na chemji 778 m. i114 kobiet, na miernictwie 382 m. i 18 k., na górnictwie 535 m. i 0 k., sztuki piękne 356 m. i 245 k., nauki handlowe 2163 m. i 638 k.

— Leczenia i opieka społeczna. Podjęta została praca przygotowawcza do projektu ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia i opieki społecznej. Ustawa uregulować ma kwestję pokrywania kosztów leczenia ubogich na obszarze całego państwa. Dążeniem ustawy jest, aby koszta leczenia nie obciążały wyłącznie gminy. Projektowane jest częściowe lub całkowite obciążenie woj. Związków komunalnych kosztem leczenia pewnej kategorji chorych, jak gruźlików, umysłowo-chorych i t. p. W tep sposób Związek komunalny będzie odgrywał rolę czynnika wyrównawczego ciężarów za leczenie i opiekę społeczną.

— Zniesienie normalizacji przemiału żyta. Jak zapowiada w swem ostatniem sprawozdaniu miesięcznem Bank Gospodarstwa Krajowego, w przygotowaniu znajduje się sprawa zniesienia normalizacji przemiału żyta. Zapowiedź tę pochodzącą z kół tak miarodajnych sfery rolnicze i ziemiańskie przyjmą z niewątpliwem uznaniem. Zniesienie normalizacji przemiału żyta zwiększy bowiem obroty mąką żytnią i ożywi handel z zagranicą.

— Sprawy lotnictwa. Ministerstwo komunikacji opracowuje obecnie plan rozbudowy cywilnej sieci lotniczej w nadchodzącym roku budżetowym 1930/31. Projektowane jest uruchomienie linji lotniczej Warszawa—Wilno. Samorząd m. Białystok domaga się, aby przy uruchomieniu tej linji został uwzględniony również Białystok.

Województwo śląskie.

*** Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W poniedziałek dnia 5 sierpnia wracają z kolonji letniej w Pielgrzymowicach dzieci z Katowic i Rudy. Odebrać je można na dworcu w Katowicach o godzinie 3 po południu. — We wtorek dnia 6 sierpnia wyjeżdżają do kolonji letniej w Pielgrzymowicach dzieci z Król. Huty, Katowic, Rudy. Zbiórka w Katowicach w biurze Czerwonego Krzyża przy ulicy Andrzeja 9 o godzinie 8.30 przed południem.

*** Powiadomienie o przybyciu dwuch wycieczek.** Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej otrzymało z ministerstwa robót publicznych zapowiadające na dzień 20 września b. r. przybycie do Katowic wycieczki delegatów V Międzynarodowego Kongresu Turystycznego, który w tym roku odbędzie się w Polsce. W wycieczce weźmie udział około 40 osób, w tem szereg delegatów zagranicznych. — W dniu 10 sierpnia b. r. przybywa do Katowic wycieczka profesorów i słuchaczy wyższej szkoły handlowej w Królewcu pod przewodnictwem rektora Rogowskiego. Organizacją pobytu wycieczek na Śląsku zajmie się Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

*** O system płac w hutach cynkowych.** W poniedziałek odbyło się posiedzenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej w sprawie zatargu o system płac dla hutników w hutach cynkowych oraz podwyższenia zarobków podstawowych dla prażalników i zagwarantowania dla nich podstawowej płacy. Komisja orzekła, iż dodatek do podstawowych zarobków prażalników, wypłacany według umowy akordowej dla prażalników dotychczas obowiązującej, zmienia się z 10 na 15 procent. Umowę tę zmienia się w tym kierunku, że podstawowe zarobki winny być wypłacane prażalnikom nawet w tym wypadku, gdy uzyskana z pieca ruda nie odpowiada wymogom, ustalonym w umowie, o ile wadliwe wyprażenie nie wynikło z winy odnośnego prażalnika. Orzeczenie niniejsze obowiązuje od dnia 1 sierpnia 1929 r. aż do czasu upłynięcia terminu ważności wspomnianej umowy.

Punkt zborny o zmianę systemu płac w hutach cynkowych został przekazany komisarzowi demobilizacyjnemu, a to ze względu na to, że żaden wysunięty wniosek nie uzyskał większości.

*** W sprawie ujawnienia szajki handlarzy żywym towarem.** W związku z poprzedniemi notatkami o przemycaniu osób przez granicę polsko-niemiecką donoszą z Warszawy: Przy pomocy policji berlińskiej zdołano stwierdzić, że szajka handlarzy żywym towarem, którą wykryto niedawno na Śląsku i która trudniła się dostarczaniem białych niewolnic z Polski do Marokka, Argentyny i Brazylji, zajmowała się również przemycaniem przez granicę osób, pochodzących przeważnie ze sfer przestępców kryminalnych. Agencie tej bandy wykryto w Berlinie i Oleśnie, natomiast centrala była w Bytomiu.

Z Katowickiego.

Katowice. (Przejechany przez samochód). Robotnik Stanisław Krahn z Katowic, lat 18, został przejechany przez samochód osobowy, przyczem doznał wywichnięcia nogi. Samochodem kierował szofer W. Rychlin z Wełnowca. Krahna odstawiono do lecznicy, gdzie oprócz wywichnięcia nogi stwierdzono ciężkie obrażenia wewnętrzne.

— (Katastrofa samochodowa). Auto osobowe restauratora Warchoła z Katowic najechało na kamienie przydrożne na szosie Katowice-Karbowa. Samochód został zdruzgotany. Siedzące w samochodzie osoby, mianowicie 18-letnia Alfreda Piszkówna, 18-letnia Selma Kokot i Walter Żurek doznali ciężkich obrażeń na całem ciele. Żurek zmarł w szpitalu kilka godzin po wypadku. Stan Kokotówny jest beznadziejny. Szofer Szajbert został aresztowany.

— (Kradzież garderoby. Na boisku klubu sportowego w Katowicach dokonano kradzieży ubrań na szkodę Eryka Bytomskiego z Zabrza, Gerharda Grzesioka z Katowic i Edwarda Dziewiora z Zawodzia. Bytomskiemu skradziono razem z garderobą portfel z dowodami osobistemi i zegarek srebrny, Grzesiokowi oprócz ubrania 15 zł gotówki.

— (Włamanie do składu). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do składu kupca Kowalskiego w Katowicach. Wartość skradzionych towarów ustalono na 3 tysiące 500 zł.

— (Niesumienny uczeń). Kupiec Dominik Jankowski z Katowic uwiadomił policję, że jego 14-letni uczeń Wilhelm Karuzel, przywłaszczył sobie różne towary. Niesumienny uczeń poszkodował swego pracodawcę w ten sposób na 900 zł.

— (Zasądzony za przemytnictwo. Przed sądem w Katowicach odbyła się rozprawa o przemytnictwo. Oskarżony Chaim Gawer z Katowic i jego żona zakupili w Berlinie meble, które sprowadzili do Katowic na podstawie nieprawdziwych dowodów. Straż graniczna meble przepuściła, lecz wywiadowcy katowiccy stwierdzili, w jaki sposób łóżka i inne rzeczy przedostały się przez granicę do kraju. Gaberów skazano na 2 tysiące złotych kary pieniężnej. Meble skonfiskowano.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Dziecko pod kołami wozu). 3-letni Ewald Gajda został przejechany przez wóz ciężarowy. Chłopczyk doznał zgniecenia nóg. Wozem kierował woźnica Kolda z Dąbrówki Małej.

Siemianowice w Katowickiem. (Z parafji św. Krzyża). Stanowisko po ks. wikarego Brejzy, który został przeniesiony do Świętochłowic, obejmie ks. kapelan Klimza z Pszowa, a stanowisko przeniesionego do Nowego Bytomia ks. kapelana Kałuży, obejmie ks. kapelan Cichy z Nowego Bytomia. Dzwony kościoła św. Krzyża w Siemianowicach będą wkrótce poruszane siłą elektryczną. Prace w dzwonnicy, które będą ukończone do 15 września, powierzono firmie Siemens.

Kochłowice w Katowickiem. (Aresztowanie). Szewc Przebiela (młodszy) z Kochłowic został aresztowany i osadzony w więzieniu katowickiem. Powód aresztowania nie jest znany. Przebiela jest obywatelem niemieckim.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Walka z nadużywaniem alkoholu.) W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie katolickiego koła abstynentów w Królewskiej Hucie. Dr. Stawiński z Królewskiej Huty wygłosił bardzo pouczający referat o szkodliwości alkoholu

na organizm ludzki. Publiczność dziękowała mówcy oklaskami.

— (O tańsze mleko). Niedawno donosiliśmy, że mleko, począwszy od 25 lipca, potaniało o 4 grosze na litrze. Tymczasem, jak nam czytelnicy z Królewskiej Huty donoszą, kupcy bynajmniej nie myślą zastosować się do zarządzenia komisji dla badania cen i sprzedawają nadal mleko po 46 groszy za litr. Może właściwe władze zechcą wglądnąć w te stosunki i ukrócić samowolę kupców.

— (Regulacja ruchu kołowego). Dyrekcja Policji zamierza uregulować w najbliższym czasie ruch kołowy na ulicy Wolności. Ulica Wolności jest bowiem tak wąska, że przy dwustronnym ruchu kołowym przechodni znajdują się zawsze w niebezpieczeństwie. Wobec tego ruch kołowy odbywać się będzie tylko w jedną stronę, mianowicie od poczty w stronę Nowych Hajduk.

— (Oszustwo). Paulina Kwaśniok potrafiła tak omamić niejaką Franciszkę G. z Katowic, że wyłudziła od niej 2800.— złotych. G. zgłosiła oszustwo to na policji.

— (Wybił szybę). Ernest M. z Lipin chciał się zabawić. Pojechał więc w niedzielę do Królewskiej Huty i upił się. To mu jednak nie wystarczyło, wobec czego wybrał się na dalsze przygody, przyczem nie pominął niewinnej szyby, którą wybił ręką, jednak pokaleczył się tak silnie, że musiał udać się do szpitala.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Jubileusz Ochotniczej Straży Pożarnej.) W niedzielę ochotnicza straż pożarna obchodziła 25-letni jubileusz swego istnienia. Uroczysty nastrój nadały miastu liczne chorągwie, jakiemi przyozdobiono domy. Przebieg uroczystości był bardzo urozmaicony. W sobotę wieczorem odbył się capstrzyk. W niedzielę rano zarządzono alarm celem ugaszenia pozornego pożaru szkoły, przyczem stwierdzono wysoką sprawność naszej straży, która w przeciągu kilku minut zajechała przed szkołę i rozpoczęła gasić pożar. Po nabożeństwie, które trwało do godziny 11-tej, ruszył pochód do ogrodu Michalika, gdzie bawiono się przy dźwiękach orkiestry, podczas gdy delegaci powiatowego związku straży pożarnych zebrali się w sali gimnastycznej przy ulicy Wodnej na walny zjazd. Na porządku dziennym walnego zjazdu było 1. sprawozdanie ustępującego zarządu, 2. wybór nowych władz, 3. sprawy techniczne oraz liczne drobniejsze sprawy. Ze sprawozdania zarządu wymienić należy, że do związku powiatowego należą obecnie 32 straże, których wyposażenie i pogotowie stoją na wysokim poziomie. Po dłuższej dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum. Do nowego zarządu wybrano: naczelnika gminy, Polaka, prezesem, wiceprezesem został naczelnik gminy, Tomanek, sekretarzem wybrano Kochaneckiego, zastępcą sekretarza Foksa i skarbnikiem Całkę. Następnie wybrano przez aklamację starostę powiatowego Szalińskiego, prezesem honorowym. Poza tem ustalono zawody strażackie całego powiatu na 21 sierpnia w Wielkich Hajdukach. Po południu w obecności starosty Szalińskiego dokonano poświęcenia nowej sikawki motorowej, poczem odbyła się defilada, w której brały udział prawie wszystkie straże z powiatu świętochłowickiego, oraz delegacje straży z innych miejscowości, jak z Katowic i Królewskiej Huty. O godzinie 4 po południu rozpoczęły się koncerty w ogrodach Michalika i Białasa. Wieczorem odbyły się zabawy taneczne.

— (Udaremniony wiec komunistów.) Przed kilku dniami na targowisku w Świętochłowicach zebrali się komuniści w liczbie 43 osób celem urządzenia wiecu demonstracyjnego. Uwiadomiona zawczasu policja otoczyła komunistów ze wszystkich kich stron i wszystkich bez wyjątku osadziła w areszcie policyjnym. Między przytrzymanymi znajduje się kilku przewódzców komunistycznych. Policja wdrożyła dalsze dochodzenia.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 29 lipca: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.60 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 29 lipca: za 100 franków francuskich 34.86 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.14 zł, za 100 koron czeskich 26.32 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 29 lipca 1929 r.

Żyto stare 25.75—26.00, pszenica 50.00—51.00, owies 27.25—28.50, mąka pszeniczna 76.00—80.00, mąka żytnia 40.50—41.50, osucie żytnie 18.00—18.50, osucie pszeniczne 18.00—21.00. Obrót słaby. Tendencja spokojna.

Hajduki Nowe w Świętochłowickiem. („Ciężka“ kradzież). W tych dniach dokonano kradzieży żelaza na szkodę Emila Strużyny z Nowych Hajduk. Część skradzionego żelaza mianowicie 180 kg. znaleziono u handlarza starzyzną, Jana Laski w Świętochłowicach. Policja wyśledziła sprawców kradzieży, którymi są: Maksymiljan Marek, Jerzy Grzesik i Ryszard Zagórski, wszyscy z Świętochłowic.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Skutki nieostróżności). Wskutek nieostróżnego obchodzenia się ze światłem zapaliła się terpentyna w składzie Agnieszki Grysowej w Orzegowie. Pożar stłumiono, Zatrudniona u Grysowej służąca Gertruda Janołówna pomagała tłumić pożar, przyczem doznała poparzeń na rękach i tułowiu.

Z Pszczyńskiego.

Bieruń Stary. (Włamanie do składu). Przed kilku dniami w nocy dokonano włamania do składu towarów krótkich Augustyna Bijoka. Wartości skradzionych towarów na razie nie ustalono. Na miejscowym cmentarzu znaleziono kilka wałków płótna. Kupiec Bijok oświadczył, że płótno skradziono w jego składzie. Policja wdrożyła śledztwo.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (Samobójstwo). W lesie między Piotrowicami a Panewnikiem znaleziono wisielca. Chodzi w tym wypadku o mężczyznę w wieku około 50 lat. Nazwiska nieszczęśliwego nie stwierdzono, gdyż w ubraniu nie znaleziono dowodów osobistych ani innych papierów. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Panewniku.

Gostyń w Pszczyńskiem. (Włamywacz w mieszkaniu gajowego). Nieznany osobnik wybił szybę w oknie mieszkania gajowego Sajdoka w Gostyniu. Następnie przez otwór w oknie włamywacz przedostał się do pokoju, przeszukał szuflady i przywłaszczył sobie 900 zł gotówki, zegarek, ubranie, parę trzewików i rewolwer. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

Z Rybnickiego.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Na pochyłej drodze). Dwaj chłopacy w wieku pozaszkolnym przywłaszczyli sobie kilka centnarów żelaza na szkodę huty „Silesia.“ Sprawę skierowano do sądu. Główny sprawca został skazany na dwa tygodnie więzienia, jego wspólnik został uwolniony od kary.

Knurów w Rybnickiem. (Zabójstwo). Robotnicy Ryszard i Alfred Kania oraz Adolf Wybierek, wszyscy z Knurowa, brali udział w zabawie tanecznej. Do domu wracali w stanie podchmielonym. Na ulicy wywiązał się spór między nimi. Sprzeczka skończyła się bijatyką. Ryszard Kania uderzył Wybierka laską w tylną część głowy tak nieszczęśliwie, że Wybierek zmarł natychmiast.

— (Sprawy komunalne). Na ostatniem posiedzeniu zastępstwa gminnego w Knurowie przewodniczył pierwszy ławnik Kwitek. Najpierw uchwalono pożyczkę z śląskiego funduszu gospodarczego w wysokości 30 tysięcy złotych. Pieniądze będą zużyte na kanalizację ulic. Śląski urząd wojewódzki przyznał gminie bezprocentową pożyczkę w wysokości 50 tysięcy złotych na budowę nowej szkoły. Ponieważ kwota 50 tysięcy złotych jest w tym wypadku kroplą na rozpalony kamień, przeto pieniądze będą zużyte na wykończenie różnych prac. — Zastępstwo gminne zgodziło się na zakup nieruchomości aptekarza Proske'go. Cena kupna nieruchomości wynosi 95 tysięcy zł. Po załatwieniu kilku drobnych spraw posiedzenie zamknięto.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zmiany w starostwie). Dr. Olszewski, który dotychczas pracował w starostwie w Lublińcu, został mianowany wicestarostą w Tarnowskich Górach w miejsce dotychczasowego wicestarosty Weydy, którego przeniesiono jako referendarza do województwa. Dr. Olszewski urzęduje już od 24 lipca.

Pniowiec w Tarnogórskiem. (Nowa fabryka.) Spółka akcyjna „Lignoza“ w Katowicach buduje nową wytwórnię papieru na terenie dawniejszej prochowni. Jak w swoim czasie donosiliśmy, pomiędzy fabryką a dworcem kolejowym w Strzybnicy będą zbudowane tory kolejki wąskotorowej.

Radzionków w Tarnogóskiem. (Śmiertelny wypadek na kopalni). Zatrudniony na kopalni radzionkowskiej górnik Eryk Kulik z Radzionkowa, został przysypany przez obrywające się węgle. Kulik zmarł natychmiast. — Górnik Ryszard Musioł z Radzionkowa doznał ciężkich okaleczeń na całem ciele. Musioła odstawiono do lecznicy brackiej w Tarnowskich Górach.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wybuch granatu.) Podczas ćwiczeń załogi cieszyńskiej granatami ręcznymi, jeden z granatów nie wybuchł. Gdy porucznik zbliżył się do miejsca, na którem granat leżał, nastąpiła eksplozja granatu. Odłamki ciężko okaleczyły nogę oficera. Porucznika odstawiono do Krakowa.

— (Kabel telefoniczny.) Ministerstwo poczt i telegrafów przystępuje do ostatniej serji robót nad budową kabla telefonicznego Warszawa — Cieszyn, który udoskonalić ma połączenia telefoniczne między Polską, Niemcami i Czechosłowacją. Na przestrzeni Warszawa — Cieszyn włączonych zostanie 15 stacyj wzmacniających.

Bielsko. (Położenie w przemyśle metalowym.) W związku ze strajkiem w przemyśle metalowym na Śląsku Cieszyńskim okręgowy inspektor pracy Gallo z Katowic zaprosił do siebie przedstawicieli robotników i przemysłowców, przedstawiając im konieczność zażegnania strajku. Przedstawiciele robotników oświadczyli, że w obecnym stanie rzeczy wobec poważnego zaangażowania się robotników w akcji strajkowej bez uzyskania żądanej podwyżki akcji tej zlikwidować nie można. Również na ponowne propozycje oddania sprawy pod arbitraż przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że nie można udzielić podwyżki, gdyż stanowiłoby to niezawodnie poważne obciążenie kosztów produkcji. Wobec tego konferencja narazie nie dała konkretnych wyników.

Ligota w Bielskiem. (Szkolna kasa oszczędności.) Założona w roku bieżącym szkolna kasa oszczędności rozwija się nader pomyślnie. Wkładki dzieci osiągnęły za trzy miesiące kwotę około 500 zł. Każde nowowstępujące dziecko otrzymało przy tegorocznych wpisach książeczkę wkładkową na swoje nazwisko. — Nie ulega wątpliwości, że w ten sposób dzieci nauczą się oszczędzać.

Z całej Polski.

Warszawa. (Płonący samolot spowodował pożar domów robotniczych.) Podczas ćwiczeń nocnych 1 pułku lotniczego porucznik Orłowski podczas lądowania uderzył o dach szopy. Nastąpił wybuch i samolot został objęty płomienia. Od płonącego samolotu zajęła się szopa, w której znajdowało się przy pracy 60 ludzi, poczem pożar przerzucił się na baraki robotnicze, które w krótkim czasie stanęły w płomieniach. Pożar ugaszono przy pomocy straży pożarnej. Samolot spłonął doszczętnie. Porucznik Orłowski zawczasu wyskoczył z płonącego samolotu.

Sosnowiec. (Robotnicy wygwizdali posłów komunistycznych.) Podczas zmiany robotników o godz. 2 po południu pojawił się w hucie Milowice poseł Kieruralski, na kopalni „Hrabia Renard“ poseł Rosiak, na kopalni „Paryż“ w Dąbrowie poseł Gawron, którzy zamierzali do zgromadzonych robotników wygłosić przemówienia. W momencie, gdy posłowie komunistyczni oświadczyli, że należą do frakcji komunistycznej, rozległy się wśród robotników krzyki i gwizdy, co zmusiło niefortunnych mówców do szybkiej ucieczki. Przybycie posłów komunistycznych do wymienionych przedsiębiorstw przemysłowych miało na celu przygotowanie manifestacji w dniu 1 sierpnia.

Łódź. (Syn fabrykanta zabity przez piorun.) W Żakowicach pod Łodzią został śmiertelnie rażony piorunem 26-letni Majer Wiślicki, syn przemysłowca łódzkiego. Wiślicki przyjechał do swej rodziny na letnisko. Gdy w nocy rozszalała się burza, młodzieniec wstał z łóżka i podszedł do radjoaparatu, chcąc sprawdzić, czy został on uziemniony, w tej chwili w antenę uderzył piorun i młodzieniec padł trupem na miejscu.

Brasław. (Zabity przez buhaja.) W lesie koło dworku Bojdanowo w powiecie brasławskim buhaj właściciela folwarku p. Antoniego Rynkiewicza rzucił się na pastucha, 16-letniego Sylwestra Suszko i porwał go na rogi. Nieszczęśliwy pastuch przebity rogami przez brzuch na wylot, zginął na miejscu.

Gdynia. (Kanalizacja.) Prace kanalizacyjne w Gdyni zostaną w roku bieżącym w ogólnych ramach zakończone. Kanalizacja pomyślana jest w ten sposób, że ścieki oczyszczane będą przy pomocy studni Inhofa na mollo rybackiem, wyloty zaś kanałów będą uchodziły poza łamaczem fal.

Gdańsk. (Pożar na Westerplatte.) Podczas jednej z minionych nocy wybuchł groźny pożar w składach saletry mieszczących się nad Westerplatt. Składy amunicyjne, które początkowo były równiek zagrożone, ocalono. Nie ucierpiały towary, należące do polskiej firmy „Wart“. Dzięki energicznej akcji polskiej załogi wojskowej z Westerplatte w liczbie około 40 żołnierzy pod dzielnem dowództwem kapitana Stasiaka i chorążego Panka oraz flotylli ogniowej i rady portu pożar stłumiono.

Z dalszych stron.

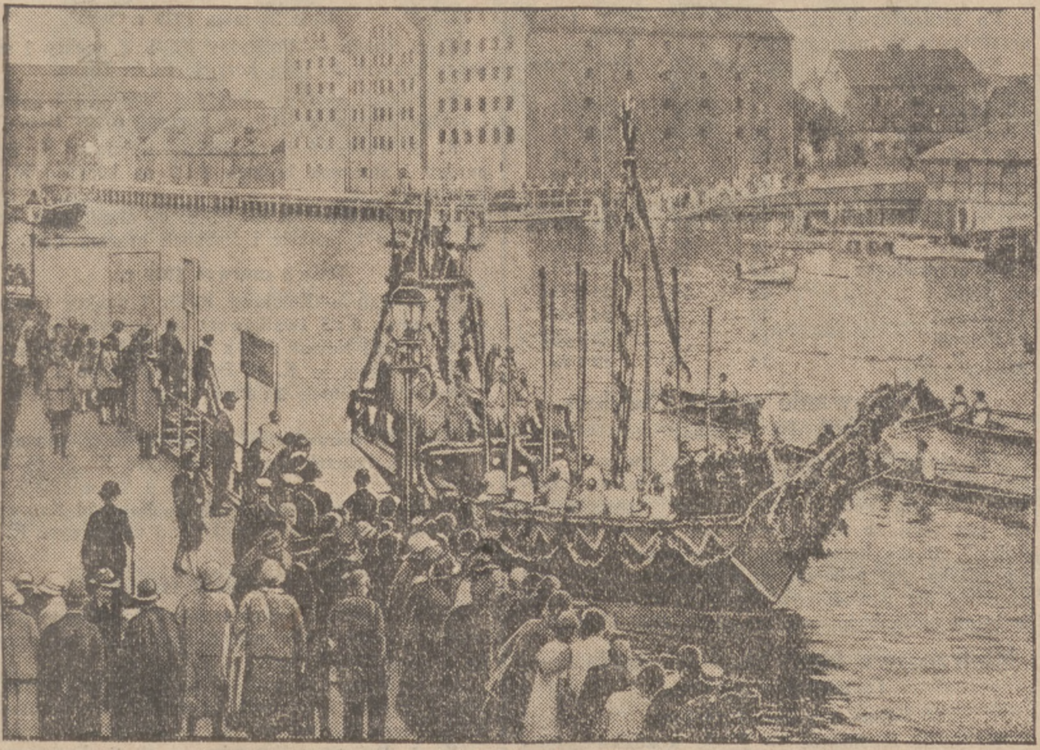
Waszyngton. (Pomnik Pułaskiego.) Amerykański komitet uroczystości ku czci Pułaskiego, które odbędą się na jesieni, z okazji 150-tej rocznicy śmierci bohatera dwuch światów, uchwalił wybudowanie pomnika Pułaskiego, kosztem 10.000 dolarów. Komitet zebrał już na ten cel blisko 2000 dolarów. Oprócz tego, komitet wystosował petycję do zarządu miasta Passaic, prosząc o przemianowanie nazwy parku First Ward Park, znajdującego się w dzielnicy polskiej, na „Pulaski Park“.

W samym Nowym Jorku mieszka więcej niż ćwierć miljona murzynów.

*

Śledzie znoszą rocznie 250 — do 700 tysięcy jajek, stąd ich w morzu tyle.

25-cio lecie gdańskiej akademji technicznej.



Uroczyste „korso" studentów gdańskich w uwieńczonych i ukwieconych gondolach i barkach na Wiśle. Cała ludność Gdańska brała żywy udział w tychże uroczystościach studenckich

Skład nowego rządu francuskiego.

Paryż. Ogłoszenie składu nowego gabinetu oczekiwane jest niebawem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, większość członków poprzedniego gabinetu pozostanie na swych stanowiskach. Najgoretsza walka toczy się o tekę spraw wewnętrznych, która od 30 lat pozostaje stale w rękach radykałów i dopiero w gabinecie Poincarego przypadła w udziale Tardieu, członkowi grupy lewicowych republikanów, bardziej umiarkowanych. Większość opinji publicznej jest jednak za pozostawieniem teki spraw wewnętrznych w rękach Tardieu, a to wobec energicznego stanowiska, które zajął on w stosunku do komunistów.

Radykali społeczni odmówili współpracy w przyszłym gabinecie. Briand powiadomił o tem Doumergue'a. Jest rzeczą prawie pewną, iż Briand ograniczy się do zatrzymania w gabinecie ustępujących ministrów, sam zaś obejmie stanowisko premjera oraz tekę ministra spraw zagranicznych. Jest prawdopodobnem, że w ciągu popołudnia Briand przedstawi swoich współpracowników w gabinecie prezydentowi Doumergue'owi. (PAT.)

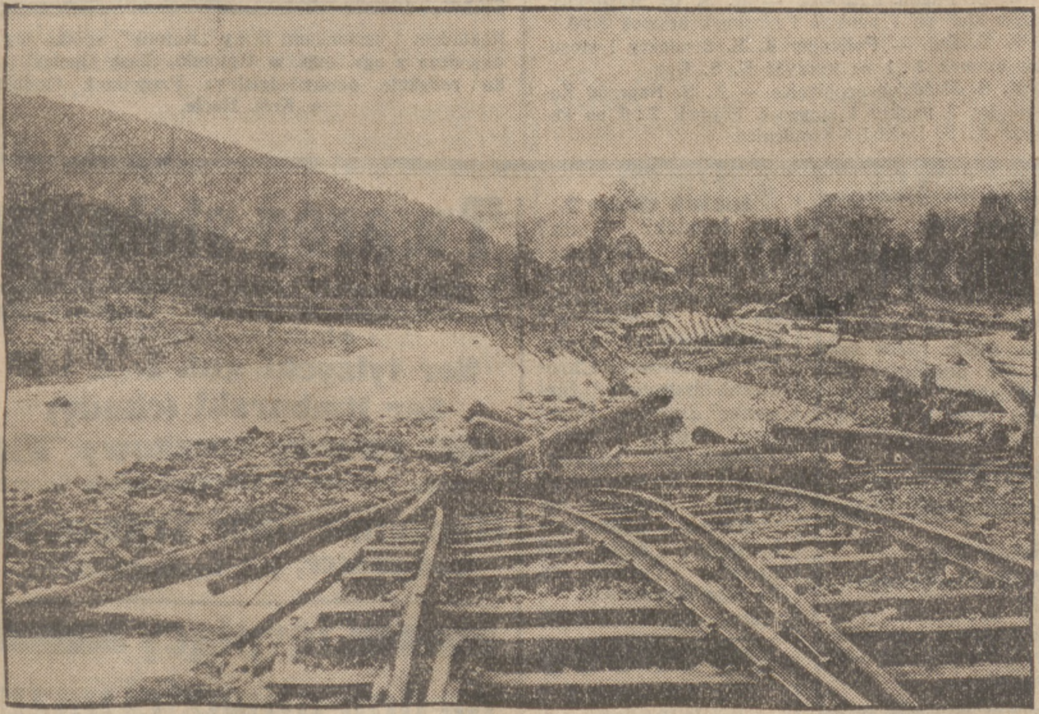
Paryż. Jak przewidują, sesja parlamentarna będzie bardzo krótka, przyczem omawiane będą wyłącznie niemal kwestje polityki zagranicznej. Briand sprzeciwi się prawodopodobnie wstrzymaniu dyskusji nad projektem ustawy o zmniejszeniu podatków oraz amnestji dla Alzacji i Lotaryngji. Po głosowaniu nad temi ustawami sesja zostanie zamknięta. (PAT.)

Paryż. (Tel. wł.) Wieczorem o godzinie 7 Briand przedstawił prezydentowi Rzeczypospolitej członków swego gabinetu. Wszyscy ministrowie z gabinetu Poincarego pozostali nadal, tak, że żadna zmiana nie została dokonana.

Nowy gabinet uchwalił prosić prezydentów parlamentu i senatu o zwołanie posiedzenia na środę po południu. Na posiedzeniu tem złoży Briand swe oświadczenie.

Briand oświadczył dziennikarzom, że chociaż właściwie gabinet nie uległ żadnej zmianie, to jednak ma nadzieję na podstawie rozmowy z przywódcami radykałów, że gabinet znajdzie w parlamencie wystarczającą większość.

Straszny wylew w Rumunji.



Rozdarte tory kolejowe.

Podczas gdy my w naszej Europie Środkowej mamy najśliczniejsze powietrze słoneczne, oberwały się nad Rumunją w kilku okolicach chmury. Rzeki wezbrały, wody wylały i zatopiły cały kraj na kilkudziesięciu kilometrowym obszarze. Mosty zostały pozrywane, tory kolejowe rozdarte, a żniwa zupełnie doszczętnie zniszczone. Okolice dotknięte katastrofą wylewu wód poniosły olbrzymie straty, idące w miljony lei'ów.

Nowe niebezpieczeństwo w Chinach.

Londyn. (Tel. wł.) Urzędowe biuro informacyjne rządu chińskiego otrzymało doniesienia z Tajyuanfu, z których wynika, że Rosjanie usiłują podburzyć Mongołów do powstania przeciwko rządowi nankińskiemu. W całej Mongolji rozwijają agenci bolszewiccy ożywioną propagandę. Wobec tego Czang-Kai-Szek wypracował szczegółowy plan obrony całej granicy północnej i wyznaczył dowódców.

Dzienniki zaznaczają, że ten komunikat stoi w jaskrawej sprzeczności z doniesieniami o mających nastąpić rokowaniach rosyjsko-chińskich i podkreślają, że istotnie niebezpieczeństwo napadu Mongołów jest bardzo wielkie.

Żydzi lamentują.

W ostatnich czasach żydzi polscy rozwijają wśród swych współwyznawców na całym świecie, zwłaszcza zaś w Ameryce ożywioną agitację. Przedstawiają oni swoje położenie w Polsce w niesłychanie czarnych barwach i apelują do współwyznawców o pomoc. Na jednem ze zgromadzeń żydów polskich w Ameryce dr. Syngałowski w wielkiem przemówieniu stwierdził, że żydzi w Polsce stoją na skraju zagłady. Przyczyną tego nie jest bynajmniej antysemityzm, który jest zwalczany przez obecny rząd polski. Tkwi ona głębiej — mianowicie w dążności wszystkich warstw do usunięcia pośredników pomiędzy wytwórcą a spożywcą. Ta dążność ujawnia się przedewszystkiem przy drobnych pośrednikach przez wzmożony ruch spółdzielczy. Wielkiem też niebezpieczeństwem dla żydów są monopole państwowe oraz prowadzenie przez państwo przedsiębiorstw we własnym zarządzie. Do wzrostu nędzy wśród żydów przyczyniają się też ciężary podatkowe i bojkot, stosowany wobec żydów przez urzędy państwowe i komunalne, wielki przemysł oraz instytucje kredytowe.

Z tych wszystkich powodów handel żydowski w Polsce, a przedewszystkiem drobny handel, którym żydzi trudnią się przeważnie, jest w rozpaczliwem położeniu i chyli się ku upadkowi. Chcąc uniknąć całkowitej ruiny, muszą żydzi pomału przerzucać się do pracy rzemieślniczej i rolnej. Pomoc amerykańska powinna więc iść w tym kierunku, by żydom umożliwiać nabywanie warsztatów pracy. Rzecz prosta, że przerzucenie trzech miljonów żydów z handlu do innego zawodu, jest niemożliwe, dlatego amerykańscy żydzi powinni częściowo tylko tę akcję popierać, przedewszystkiem jednak udzielać pomocy materjalnej i kredytowej, istniejącym przedsiębiorstwom handlowym, które mają warunki egzystencji, ale wskutek istniejących warunków nie mogą pokonać chwilowych trudności.

Dziennik żydowski „Der Moment" jakby w uzupełnieniu powyższych rad, podaje wiadomość o projektowanych wielkich przedsięwzięciach, mających na celu poprawę sytuacji gospodarczej żydów w Polsce. Mówi się więc przedewszystkiem o zamierzonem utworzeniu wielkiego żydowskiego banku społecznego, opierającego się wyłącznie na kapitale zagranicznym, a mającego finansować żydowskie życie gospodarcze, przedewszystkiem wielki handel, za pośrednictwem którego tani kredyt ma być udostępniony dla szerokich warstw rzemieślników i drobnych kupców żydowskich. Inna grupa przemysłowców i wielkich kupców żydowskich opracować miała plan ożywienie prywatnego ruchu budowlanego przez udzielenie długoterminowego kredytu towarowego w materjałach budowlanych i pieniężnego na przebudowę i nadbudowę starych domów. Grupa ta miała sobie już nawet zapewnić pomoc kapitalistów zagranicznych w formie dyskonta weksli. Na koniec projektowane jest utworzenie żydowskiego instytutu eksportowego, który miałby finansować eksport z Polski wyrobów drobnego przemysłu. W pierwszym rzędzie chodziłoby tu o wyroby skórzano-galanteryjne i trykotażowe.

Widzimy z tego dwie rzeczy. Po pierwsze, że krzykliwy antysemityzm nie jest groźny dla żydów i nie boją go się. Największym ciosem dla nich jest spółdzielczość. Powtóre, że liczyć się musimy poważnie z akcją zagranicznych kapitalistów żydowskich na rzecz wspomagania ich współwyznawców w Polsce. Wobec tego obowiązkiem jest naszym jeszcze bardziej skupiać się w naszych spółdzielniach i dążyć do wyeliminowania żydów z naszych zapotrzebowań gospodarczych.

Program radiowy.

Środa, 21 lipca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 16.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.20 Płyty gramofonowe. — 17.25 Odczyt z Warszawy: Wśród nowych wynalazków. — 17.50 Wiadomości z wystawy. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Nauka o Polsce. — 19.45 Sport. — 20.05 Odczyt z Krakowa: Fantazja francuskiego nowelisty o Polsce. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Wilna. — 22.15 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.00 Płyty gramofonowe — 17.15 Komunikaty przygodne — 17.25 Odczyt: Wśród nowych wynalazków — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Koncert orkiestry dętej — 21.30 Słuchowisko z Wilna — 22.20 Komunikaty 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 341.1 m.: 16.30 Koncert gramofonowy — 17.25 Odczyt: Filozofja średniowiecza 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 20.05 Odczyt: Fantazje francuskiego nowelisty o Polsce 22.45 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3 m.: 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Koncert gramofonowy — 14.00 Giełda — 17.10 Odczyt — 17.30 Radjokronika — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert mandolinistów — 18.55 Nadprogram — 19.15 Pogadanka francuska — 19.35 Proza i poezja — 20.30 Koncert — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2 m.:

Gliwice, fala 326.4 m.: 16.30 Radjokoncert — 18.55 Odczyt: Aktualne zagadnienia muzyczne — 19 50 sprawy spółczesne — 20.15 Radjożart: Błazen mimo woli.

Berlin, fala 475.4 m.: 16.00 Opowiadanie: Przygody na Sumatrze — 16.30 Pogadanka techniczna — 17.00 Program dla młodzieży — 17.30 Muzyka z hotelu — 19.00 Odczyt: Zagadnienia prawne — 20.00 Sprawy spółczesne — 20.30 Odczyt: Listy gończe. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 18.00 Bajki — 19.30 Odczyt o wielkim statku powietrznym „Do X" — 21.00 Koncert bałałajkowy — 21.00 Koncert.

HUMOR.



„Panie szefie! Żona pańska uciekła z szoferem w pańskim samochodzie!"
„Nic nie szkodzi. Samochód był ubezpieczony."



Żebrak: „Litościwa osobo! Kilka groszków biednemu."
Pan: „Mam tylko stozłotówkę."
Żebrak: „Nic nie szkodzi — wydam osobie resztę..."

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Przed kilku dniami pisaliśmy o śmiałem włamaniu za białego dnia do składu rzeźnika Nawrata w **Bytomiu,** któremu włamywacze skradli z kasy podręcznej 1200 marek. Podobnych kradzieży popełniono w Bytomiu więcej. Włamywacze zwykle korzystają z czasu obiadowego, kiedy to składy są zamknięte. Ostatniem ich dziełem było włamanie się do składu kolonjalnego Krahla na naróżniku ulic Redena i Fryderyka. Pomimo, iż policja urzęduje naprzeciwko domu, w którym znajduje się skład, to jednak włamywacze mieli tyle czasu, by z całym spokojem wyłamać drzwi od strony sieni i rozsadzić kasę. Cztery próżne butelki świadczyły o tem, że mieli nawet czas do posilenia się. Ogółem wpadło im w ręce 1200 marek.

*

Przed sądem w **Bytomiu** odpowiadał w tych dniach robotnik Bernard Pierzyk z Królewskiej Huty, oskarżony o rabunek. Pierzyk poznał się swego czasu z pewnym kupcem z Bytomia, z którym poszedł do restauracji. Po sutej libacji, gdy kupiec płacił swój rachunek, oskarżony zauważył u niego większą kwotę pieniędzy, które mu nie dały jakoś spokoju. Odprowadził kupca do domu, a gdy znaleźli się przed bramą, oskarżony uderzył go silnie w pierś, tak, iż ten upadł na ziemię. Po skradzeniu mu portfelu P. zbiegł. Niedługo potem został jednak przytrzymany. Sąd skazał Pierzyka na rok ciężkiego więzienia.

Z Zabrskiego.

W kopalni „Żydowinie" został zabity przez spadające węgle nasypacz Antoni Nowak. Zwłoki nieszczęśliwego wydobyto.

*

Według doniesienia urzędu pośrednictwa pracy w **Zabrzu** liczba bezrobotnych wzmaga się znowu w ostatnim czasie. W stosunku do lipca roku zeszłego, liczba bezrobotnych w okręgu zabrskim. wzrosła o 828 osób. Wszelkie okoliczności wskazują na to, że w najbliższych tygodniach bezrobocie wzrastać będzie dalej.

Z Gliwickiego.

Przed kilku dniami wyskoczyła oknem 20-letnia Helena Janiczkówna, którą znaleziono nieżywą w podwórzu pewnego domu przy placu Germanji. Z początku sądzono, że rozchodzi się tutaj o nieszczęśliwy wypadek. Tymczasem doniesiono policji, że z mieszkania, z którego okna wyskoczyła Janiczkówna, słyszano wołanie o pomoc. Krajanie zwłok wykazało znaki na szyi od duszenia, z czego zależy wnioskować, że dziewczynę chciano gwałtem usunąć ze świata Wkrótce potem aresztowano montera Wilhelma Bergera, oraz właścicielkę restauracji Schlesingerową, u której zmarła była zatrudniona. Dotychczasowe śledztwo nie wykazało żadnych bliższych okoliczności. Dalsze dochodzenia są w toku.

*

Bezrobocie w Gliwicach i w powiecie gliwickim wzrasta stale. Statystyka urzędu pośrednictwa pracy wykazuje 3171 bezrobotnych. Najwięcej bezrobotnych jest w przemyśle metalowym i budowlanym.

Z Raciborskiego.

W czwartek po południu około godziny 6 przechodziła nad **Raciborzem** i południową częścią powiatu, jak już pokrótce donosiliśmy, ciężka burza, połączona z gradobiciem. Najbardziej dotknięte zostały miejscowości Bienkowice, Tworków i Chałupki. Żniwo na obszarach wymienionych gmin zostało prawie doszczętnie zniszczone. Ziemniaki i buraki są jakby walcem wciśnięte w ziemię. Niemniej ciężka nawałnica przechodziła w środę po południu nad niektóremi miejscowościami powiatów kozielskiego i głubczyckiego, gdzie także żniwo zostało częściowo zniszczone.

*

Wielka fabryka Sobtzika w **Raciborzu,** która przed kilku tygodniami popadła w trudności płatnicze, pozostanie nadal zamknięta, ponieważ nie przyszło do porozumienia z wierzycielami.

Z Strzeleckiego.

Podczas ostatniej burzy uderzył grom w chlewy folwarku **Suche Łany,** zabił dwie krowy, a kilka ogłuszył.

Z Dobrodzieńskiego.

Dawniejszy król saski przybędzie 6 sierpnia do swych posiadłości w **Dobrodzieniu.** Podczas tego kilkutygodniowego tutaj pobytu urządzane będą polowania na rogacze. Wraz z byłym królem przybędzie jego rodzina i cały dwór.

*

W **Sierakowie** zostanie wybudowana nowa szkoła katolicka. Roboty budowlane zostały już rozpisane.

Z Oleskiego.

Podczas ostatniej burzy uderzył grom w domostwo chałupnika Sławika w **Lasowicach Małych** i zapalił go. Dom spłonął doszczętnie, a z nim chlewy oraz znaczne zapasy zboża.

*

Onegdajszej nocy usiłowali cyganie wtargnąć do mieszkania stróża nocnego Słowika w **Tułach.** Niepożądani goście grozili żonie rewolwerem. Przybyły stróż pchnął dzidą jednego z cyganów i zranił go ciężko w szyję. Reszta cyganów umknęła. Cygan zmarł wskutek odniesionej rany. Znaleziono przy nim nabity rewolwer.

SPORT.

Po niedzielnych rozgrywkach ligowych tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	Pt.	Stos. bram.
1. Wisła	13	19	40 : 26
2. Warta	14	18	36 : 23
3. Garbarnia	13	15	33 : 29
4. Ł. K. S.	13	15	21 : 21
5. Czarni	12	14	37 : 28
6. Cracovia	12	13	23 : 18
7. Turyści	13	12	18 : 23
8. Legja	12	11	18 : 18
9. Warszawianka	12	10	20 : 23
10. Ruch	12	10	19 : 26
11. Pogoń	12	9	24 : 26
12. Polonia	13	9	23 : 25
13. I. F. C.	13	9	16 : 26

Zainteresowanie władz Biegiem Dookoła Polski.

Jak się dowiadujemy, władze państwowe i komunalne wykazują wielkie zainteresowanie „Biegiem Dookoła Polski". Miarą tego zainteresowania jest fakt, że przy organizacji „Biegu Dookoła Polski", śląska komenda policji wystawia na terenie Śląska 300 policjantów, a magistrat katowicki asygnuje dla zawodników śląskich, uczestniczących w biegu stosunkowo znaczną sumę 1500 złotych.

Mistrzostwa klasy A. — I. serja. — Grupa Katowice.

Dnia 7 kwietnia 1929 r.

K. S. 06 Mysłowice — K. S. Rożdzień-Szopienice 2 punkty i stosunek bramek 4 : 3 na korzyść K. S. 06 Mysłowice.

K. S. Diana — K. S. Dąb 2 punkty i stosunek bramek 7 : 3 na korzyść K. S. Diana Katowice.

K. S. Naprzód Katowice — K. S. 06 Katowice 2 punkty i stosunek bramek 2 : 1 na korzyść K. S. Naprzód Katowice.

Dnia 14 kwietnia 1929 r.

K. S. Pogoń Katowice — Polic. K. S. Katowice, każdy klub po 1 punkcie i stosunek bramek 1 : 1.

K. S. 06 Katowice — Kolejowy K. S. 2 punkty i stosunek bramek 5 : 2 na korzyść K. S. 06 Katowice.

Dnia 21 kwietnia 1929 r.

K. S. 06 Mysłowice — Policyjny K. S. 2 punkty i stosunek bramek 0 : 2 na korzyść K. S. Policyjny.

K. S. Naprzód Katowice — Kolejowy K. S., każdy klub po 1 punkcie i stosunek bramek 4 : 4.

K. S. Rożdzień-Szopienice — K. S. Pogoń Katowice 2 punkty i stosunek bramek 2 : 3 na korzyść K. S. Pogoń Katowice.

K. S. Dąb — K. S. 06 Katowice 2 punkty i stosunek bramek 2 : 1 na korzyść K. S. Dąb.

Dnia 28 kwietnia 1929 r.

K. S. Rożdzień-Szopienice — K. S. Policyjny 2 punkty i stosunek bramek 2 : 1 na korzyść K. S. Rożdzień-Szopienice.

K. S. Diana Katowice — K. S. Naprzód Katowice 2 punkty i stosunek bramek 7 : 1 na korzyść K. S. Diana Katowice.

Kolejowy K. S. — K. S. 06 Mysłowice 2 punkty i stosunek bramek 1 : 1 na korzyść K. S. Kolejowy.

K. S. 06 Katowice — K. S. Pogoń Katowice 2 punkty i stosunek bramek 2 : 1 na korzyść K. S. 06 Katowice.

Dnia 5 maja 1929 r.

K. S. Pogoń Katowice — K. S. Dąb 2 punkty i stosunek bramek 3 : 2 na korzyść K. S. Pogoń Katowice.

K. S. Rożdzień-Szopienice — K. S. 06 Katowice 2 punkty i stosunek bramek 0 : 5 na korzyść K. S. 06 Katowice.

K. S. Naprzód Katowice — K. S. Policyjny, każdy klub po 1 punkcie i stosunek bramek 1 : 1.

K. S. Diana — Kolejowy K. S. 2 punkty i stonek bramek 0 : 4 na korzyść Kolejowego K. S.

Dnia 9 maja 1929 r.

K. S. Pogoń Katowice — K. S. 06 Mysłowice, każdy klub po 1 punkcie i stosunek bramek 2 : 2.

K. S. Dąb — Policyjny K. S. 2 punkty i stosunek bramek 2 : 1 na korzyść K. S. Dąb.

K. S. Rożdzień-Szopienice — K. S. Naprzód Katowice 2 punkty i stosunek bramek 2 : 0 na korzyść K. S. Rożdzień-Szopienice.

Dnia 26 maja 1929 r.

K. S. Diana — Policyjny K. S. 2 punkty i stosunek bramek 2 : 1 na korzyść K. S. Diana.

K. S. Dąb — K. S. Naprzód Katowice 2 punkty i stosunek bramek 1 : 0 na korzyść K. S. Dąb.

K. S. Rożdzień-Szopienice — Kolejowy K. S. 2 punkty i stosunek bramek 1 : 2 na korzyść K. S. Kolejowy.

K. S. 06 Katowice — K. S. 06 Mysłowice, każdy klub po 1 punkcie i stosunek bramek 1 : 1.

Dnia 3 czerwca 1929 r.

K. S. Dąb — Kolejowy K. S. 2 punkty i stosunek bramek 0 : 3 (walkower) na korzyść Kolejowy K. S. Gracz Nowak Jan z K. S. Dąb niezgłoszony.

K. S. Diana — K. S. Pogoń Katowice 2 punkty i stosunek bramek 2 : 3 na korzyść K. S. Pogoń Katowice.

K. S. 06 Katowice — Policyjny K. S. 2 punkty i stosunek bramek 3 : 0 na korzyść K. S. 06 Katowice.

K. S. 06 Mysłowice — K. S. Naprzód Katowice 2 punkty i stosunek bramek 1 : 3 na korzyść K. S. Naprzód Katowice.

Dnia 9 czerwca 1929 r.

K. S. Naprzód Katowice — K. S. Pogoń Katowice 2 punkty i stosunek bramek 3 : 1 na korzyść K. S. Naprzód Katowic.

.K S. Diana Katowice — K. S. Rożdzień-Szopienice 2 punkty i stosunek bramek 2 : 1 na korzyść K. S. Diana Katowice.

K. S. Policyjny Katowice — K. S. Kojejowy 2 punkty i stosunek bramek 6 : 0 na korzyść K. S. Policyjny.

K. S. Dąb — K. S. 06 Mysłowice 2 punkty i stosunek bramek 1 : 0 na korzyść K. S. Dąb.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Cyganek Alfons, sekr. **Korduła W.,** przewod.

Harcerze w drodze na Jamboree.

W niedzielę przybyła do Berlina wyprawa harcerzy **polskich,** udając się na Jamboree do Londynu. Harcerze polscy powitani zostali owacyjnie na dworcu przez licznie zebraną kolonję polską z konsulem generalnym na czele. Drużyna harcerska podejmowana była przez polonię berlińską uroczystym obiadem, poczem odjechała do Londynu.

Mistrzostwa klasy A.

Jeszcze dwie niedziele dzielą nas od definitywnego zakończenia mistrzostw Śląska. Po niedzielnych rozgrywkach piłkarskich tabela kl. A ma wygląd następujący:

Okręg katowicki.

Nazwa klubu	Ilość gier	Pkt.	Stos. bram
1. 06 Katowice	13	20	41:17
2. Pogoń	14	17	34:28
3. KS. Dąb	14	17	28:32
4. KS. Kolejowy	14	15	33:27
5. KS. 06 Mysłowice	13	13	15:16
6. KS. Diana	11	12	29:21
7. KS. Naprzód	14	11	19:40
8. KS. Policyjny	14	9	22:23
9. KS. Roździeń	14	8	20:31

Okręg królhucki.

Nazwa klubu	Ilość gier	Pkt.	Stos. bram
1. KS. Naprzód	14	25	51:11
2. KS. Amatorski	13	16	28:17
3. KS. Śląsk	15	16	37:24
4. KS. O7 Siemianowice	13	13	30:31
5. KS. Kresy	13	13	36:43
6. KS. Orzeł	12	12	20:29
7. KS. Pogoń	14	9	20:27
8. KS. Zjedn. P. Sp.	13	9	20:38
9. Iskra	14	7	25:39

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.